

# Andrzej S. Jasiński

---

## Ideał świętości w Starym Testamencie a świętość Maryi

---

Salvatoris Mater 5/1, 11-31

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maryja spośród wszystkich świętych postaci chrześcijańskich zajmuje centralne oraz wyjątkowe miejsce. W opisach tak Starego, jak i Nowego Testamentu nie znajdujemy osoby, która by przewyższała Ją świętością<sup>1</sup>. Równie wyjątkowe było zadanie, jakie miała do wypełnienia w Bożym planie zbawienia. Kościół od początku swego istnienia czcił tę prawdę o Maryi, czego dowodzą wypowiedzi Nowego Testamentu, pisma Ojców Kościoła oraz praktyka liturgiczno-pobożnościowa. Chrześcijanie od wieków rozważają rolę Maryi w zbawczym dziele Chrystusa.

Zanim Bóg w tych ostatecznych daniach przemówił do nas przez Syna (Hbr 1, 2)<sup>2</sup>, związał historię zbawienia z dziejami jednego ludu. Był to lud, który wybrał, ukształtował i o który się troszczył. To właśnie Izrael<sup>3</sup> miał być błogosławieństwem dla wszystkich narodów (Rdz 12, 3), on miał stać na straży wiary w jednego Boga, stać się środowiskiem, w którym będzie czczona chwała Jahwe<sup>4</sup>. Stary Testament zatem w bardzo konkretny sposób ujawnia wymagania stawiane przez Boga swoim wybrancom i czciicielom. W łonie tego narodu Bóg ukształtował Maryję, która stała się Matką Wcielonego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa<sup>5</sup>. Przez anioła została nazwana „łaski pełną” (Łk 1, 28)<sup>6</sup>.

Takiego bogactwa duchowego nikt ze stworzeń nie otrzymał od Boga. Zatem świętość Maryi to przede wszystkim cud dzieła Bożego. Jednak nie można Maryi pozbawić rysów człowieczeństwa, była bowiem taką

Andrzej S. Jasiński OFM

## Ideał świętości w Starym Testamencie a świętość Maryi

SALVATORIS MATER  
5(2003) nr 1, 11-31

<sup>1</sup> W perspektywie obu Testamentów Maryja ukazuje się jako Matka wierzących, podczas gdy pierwsza niewiasta, Ewa jest matką wszystkich żyjących (Rdz 3, 20). Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 23.

<sup>2</sup> Maryja, a zwłaszcza Jej Syn stali się manifestacją ideału człowieczeństwa zgodnego z zamiarem Bożym. Por. TAMZE, 128.

<sup>3</sup> Maryja w swej osobie streszcza Izrael, na ten temat zob. M.T. HUGUET, *Miriam a Izrael. Misterium oblubienicy*, Warszawa 1996, 43-54.

<sup>4</sup> Na temat czci Jahwe i Jego objawienia w Starym Testamencie zob. A.S. JASIŃSKI, *Służcie Jahwe z weselem. Kyriologia starotestamentalna na tle środowiska biblijnego*, Opole 1998.

<sup>5</sup> Wszelkie powołanie człowieka w Kościele poprzedza samotność noszącej go matki. Por. M.T. HUGUET, *Miriam a Izrael...*, 76.

<sup>6</sup> Maryja jako „łaski pełna” była od początku obdarowana pełnią życia Bożego. Por. H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, 103.

samą niewiastą jak inne mieszkanki Palestyny ówczesnej epoki. W imieniu całej ludzkości Maryja dała odpowiedź Bogu na Jego ostateczną inicjatywę zbawczą; *Niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 38). Zanim jednak człowiek mógł powiedzieć Bogu „tak”, ludzkość musiała przejść długą szkołę posłuszeństwa względem Jego woli. Stary Testament jest świadectwem tej szkoły. Dojrzewające w jej łonie postawy ostatecznie swoją pełnię otrzymały w Maryi. Celem lepszego poznania Matki Jezusa trzeba nam sięgnąć do tych tradycji starotestamentowych, które kształtowały pobożność Maryi, Jej wiarę i gotowość do pełnej służby Bogu<sup>7</sup>. Maryja wychowała się w środowisku pielęgnującym całe dziedzictwo narodu wybranego i wraz ze św. Józefem<sup>8</sup> troszczyła się o Jezusa, który był im we wszystkim poddany (Łk 2, 51).

## 1. Środowisko Maryi

Okolice Nazaretu, gdzie znajdowało się środowisko rodzinne Maryi, położone były na niewielkich wzgórzach wznoszących się nad Doliną Ezdrelon. Pewna tradycja mówi, że Maryja urodziła się w Seforis<sup>9</sup>, mieście położonym nieopodal Nazaretu, które miało się stać silnym ośrodkiem administracyjnym w okresie ukrytego życia Jezusa. Galilea, jako kraina, do której należały te miejscowości, w znacznym stopniu różniła się od Judei i to zarówno pod względem geograficznym, jak i kulturowym. Dzięki licznym źródłom wody i wiosennym opadom deszczów Dolina Ezdrelon pokryta była wspaniałą zielenią, a żyzne gleby pozwalały na uprawę wszelakich zbóż, o których wiemy choćby z wypraw egipskich faraonów w połowie drugiego tysiąclecia przed Chrystusem<sup>10</sup>. Z Nazaretu można było zatem dostrzec przepiękne uprawy rozciągające się kilkaset metrów poniżej miasta. Inaczej wyglądała okolica Jerozolimy, która była położona na wysokich wzgórzach, od wschodu otoczona pustynią, uważaną za miejsce panowania ducha nieczystego<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> Osobowe odniesienie Maryi do Boga stanowi istotę Bożego macierzyństwa. Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, 189.

<sup>8</sup> Św. Józef jako mąż sprawiedliwy również stanowi wzór świętości, sumuje on w sobie największe wartości mężów starotestamentowych. Por. H. CAZELLAS, *Józef*, w: *Mały słownik maryjny*, Niepokalanów 1987, 27.

<sup>9</sup> Była to tradycja średniowieczna, która w Seforis umieszczała miejsce narodzin św. Anny i Najświętszej Maryi Panny. Por. J. MURPHY-O'CONNOR, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, Warszawa 1996, 381.

<sup>10</sup> Znana jest zwłaszcza słynna wyprawa Tutmozisa III aż do Eufratu w XV w. przed Chrystusem. Zob. N.P. LEMCHE, *Die Vorgeschichte Israels*, Stuttgart 1996, 129-131.

<sup>11</sup> Doskonałą monografię na temat Galilei opublikował W. BÖSEN, *Galiläa. Lebensraum und Wirkungsfeld Jesu*, Stuttgart 1998.

Nazaret ówczesnej epoki był miejscowością niemal nieznaną, a nawet pogardzaną (*Czyż może być co dobrego z Nazaretu?*, J 1, 46), natomiast Jerozolima szczyła się wspaniałą historią i świątynią przebudowaną przez Heroda Wielkiego<sup>12</sup>. Tylko w Jerozolimie można było sprawować kult ofiarniczy ku czci Jahwe. Tu też pobożni pielgrzymi przybywali na święta pątnicze aż trzy razy w roku<sup>13</sup>. Z punktu widzenia stolicy judaizmu Galilea prezentowała się niezwykle skromnie. Jej populację w większości stanowili poganie pochodzący z różnych narodowości i żyjący na sposób cywilizacji hellenistycznej. Mogło by się wydawać, że nie było tu już miejsca na rozwój pobożności zgodnej z przepisami Prawa Mojżesza. Tymczasem ludność niewielkich miejscowości z podziwu godną wytrwałością pielęgnowała tradycje przodków i nigdy nie wyrzekła się wiary w Jahwe – jedynego Boga<sup>14</sup>. Rodzinne domy Maryi i Józefa na pewno były takimi środowiskami<sup>15</sup>. Morze obcych kultów otaczających Nazaret nie było w stanie zmienić tej sytuacji. Wynikało to niewątpliwie z utrwalenia w pamięci opieki Jahwe, jakiej od wieków doznawali Jego czciciele, a to przekonywało wierzących o bezpieczeństwie płynącym ze strony Boga względem tych wszystkich, którzy dochowują Mu wierności.

O rodzicach Maryi wiemy jedynie z literatury apokryficznej<sup>16</sup>. Jej ojciec Joachim pochodził z pokolenia Dawida, miał być człowiekiem zamożnym i bardzo pobożnym. Jego zmartwieniem był brak potomstwa. Udał się na pustynię, gdzie otrzymał obietnicę od anioła, że jego małżonka porodzi mu dziecko. Na miejscu tego pobytu Joachima znajduje się dzisiaj klasztor Mar Koziba w wąwozie Wadi Kelt w pobliżu Jerycha<sup>17</sup>. Joachim miał udać się do Jerozolimy, gdzie przebywała jego małżonka - Anna. I rzeczywiście urodziła córkę, która otrzymała na imię Maryja. Według tej tradycji narodziny Maryi nastąpiły w Jerozolimie, gdzie do dziś znajduje się kościół św. Anny – miejsce narodzin Maryi (drugie miejsce to Seforis). Anna miała pochodzić z rodziny kapłańskiej.

<sup>12</sup> Herod Wielki przebudował świątynię Zorobabela celem pozyskania przychylności wierzących Izraelitów. Por. M. GRANT, *Herod Wielki*, Warszawa 2000, 167-183.

<sup>13</sup> Przy okazji świąt i pielgrzymowania naród doświadczał swego wybraństwa i tożsamości religijnej opartej na kulcie i wspólnym wielbieniu Jahwe. Por. BRAT EFRAIM, *Jezus, Żyd praktykujący*, Karków 1992, 326.

<sup>14</sup> Religia w małych miejscowościach była przeżywana przede wszystkim w gronie rodzinnym. Por. A. OHLER, *Postacie kobiet w Biblii*, Kraków 1996, 131.

<sup>15</sup> Maryja i Józef stali się modelem każdej chrześcijańskiej pary małżeńskiej. Por. J. McHUGH, *The Mother of Jesus in the New Testament*, New York 1975, 198.

<sup>16</sup> Szczególnie z *Protoewangelii św. Jakuba*.

<sup>17</sup> Klasztor ten jest do dziś dostępny dla pielgrzymów udających się z Jerycha do Jerozolimy.

Dzięki temu Jezus dziedziczył zarówno tradycje królewskie (pokolenie Dawida), jak i kapłańskie (pokolenie Aarona)<sup>18</sup>.

Rodzice stworzyli Maryi właściwe warunki do poznawania najwznioślejszych tradycji narodowych i religijnych. Szczególnym skarbem było poznanie Jahwe oraz przekonanie o konieczności pełnego zawierzenia Jego Opatrzności. W Kościele słusznie czci się świętych rodziców Maryi, bowiem w rysach osobowości Matki Chrystusa można rozpoznać zarówno Annę, jak i Joachima – praktykujących Żydów, którzy z wiarą oczekiwali na wypełnienie się wszystkich obietnic starotestamentowych. To oni uczyli Maryję modlitwy do Boga, przekazywali opowiadania o patriarchach i wierze Abrahama, o niewoli egipskiej i o wyjściu wraz z wędrowką po pustyni, wreszcie o zawarciu Przymierza i nadaniu Prawa, które zawierało wolę Jahwe. Pan mówił do swego ludu: *Ponieważ Ja jestem Jahwe, Bóg wasz - uświęćcie się! Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty! Nie będziecie się pługawić małymi zwierzętami, które pełzają po ziemi* (Kpł 11, 44). Termin hebrajski użyty w tym wersecie שָׁרָף<sup>19</sup> oznacza: być świętym, oczyszczonym<sup>20</sup>, poświęconym, uświęconym. Chodzi więc tu o stan pełnej harmonii z Bogiem, który sam jest święty. Taką harmonię uzyskuje człowiek dzięki doskonałemu wypełnieniu woli Bożej. W owym okresie takim poznaniem woli Stwórcy cieszyli się jedynie wierzący Izraelici, którzy czytając Torę dowiadywali się, czego wymaga od nich Jahwe. Do takich ludzi należeli rodzice Maryi. Sami stawali się świętymi, a to, co było w nich najwznioślejsze, przekazali swej Córce.

Maryja, będąc wzorem doskonałości<sup>21</sup> dla chrześcijan, prezentuje wiele aspektów świętości, które były ideałem starotestamentowym. Na niektóre z nich chcemy zwrócić uwagę w niniejszym opracowaniu.

## 2. Powołanie do wiary

Maryja nosi tytuł „Matki wierzących”. Już św. Elżbieta pozdrowiła Ją słowami: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią*

<sup>18</sup> Na ciągłość historii zbawienia w kontekście osoby Matki Pana wskazuje zwłaszcza Mt 1-2. Por. J.-P. PRÉVOST, *Mateusz*, w: *Mały słownik maryjny...*, 50.

<sup>19</sup> Por. P. BRIKS, *Podręczny Słownik hebrajsko-polski i polsko-hebrajski Starego Testamentu*, Warszawa 1999, 307.

<sup>20</sup> W Starym Testamencie oczyszczenie nie odnosiło się jedynie do kwestii zewnętrznych (rytualne oczyszczenia), lecz również i wewnętrznych, na tę kwestię zwraca uwagę PAUL-MARIE OF THE CROSS, *Spirituality of the Old Testament III*, London 1963, 230-233.

<sup>21</sup> Świętość Maryi ukazuje również miejsce kobiet w Kościele i ich powołanie. Por. M. T. HUGUET, *Miriam a Izrael...*, 76.

się słowa powiedziane Ci od Pana (Łk 1, 45)<sup>22</sup>. Wiara Maryi była mocno osadzona w tradycji starotestamentowej i z niej bezpośrednio wyrastała<sup>23</sup>.

Opisy biblijne prezentują postacie przyjaciół Boga. Nie zawsze byli oni w pełni doskonali, historia ich życia charakteryzowała się licznymi słabościami, którym ulegali, dotyczy to również tak wielkich postaci jak Abraham, Mojżesz czy Dawid. Hagiografowie często idealizowali postacie celem prezentacji ich jako osobowych wzorców dla kolejnych pokoleń wierzących Izraelitów. Charakterystycznym rysem czasów wielkich mężów Starego Testamentu było to, że oni sami nie mieli zbyt wielu przykładów świętości realizowanej wokół nich, byli skazani na osobisty wysiłek, którym było nie tylko poznanie Jahwe, lecz również troska o dochowanie Mu wierności. Ówczesni bohaterowie wiary musieli zmagać się z własną niewiedzą, brakiem doświadczenia, niepokojami, niepewnością, a często wrogością środowiska i całkowitym brakiem zrozumienia. Wszystkie te trudności wymagały heroicznego wysiłku przeciwstawienia się przeciwności. Stosownej mocy dostarczał im sam Bóg. Dostrzegamy te zależności w historii Abrahama. Jego dzieje na zawsze pozostaną wzorcowe dla wszystkich ludzi wiary. Odmienność Abrahama w stosunku do jego współczesnych ujawniła się w tym, że w przeciwieństwie do innych ludzi, Bóg przemówił do niego w sposób bezpośredni i osobowy. Nowe życie patriarchy nie zaczęło się od immanentnego wzbudzenia w sobie pragnienia inności i świętości (doskonałości), lecz od wezwania Boga, który wybrał sobie tego człowieka, nie kierując się żadnymi ludzkimi względami. W tym wyborze Jahwe był całkowicie suwerenny. Wielkość Abrahama polega jednak na tym, że dał posłuch Bogu, zgodził się zrezygnować ze swych dotychczasowych planów i udać się tam, gdzie zechciał Wzywający. Hagiograf tę prawdę wyraża w prostych słowach: *Abram uwierzył* (אָמַן) *i Jahwe poczytał mu to za zasługę* (Rdz 15, 6). Wówczas to patriarcha jeszcze nosił imię Abram, które w czasie zawierania przymierza zostało zmienione na Abraham (Rdz 17, 5). Na dwa aspekty trzeba nam zwrócić uwagę w historii Abrahama: jego wiarę oraz zmianę imienia. Hebrajski termin אָמַן oznacza stałość, trwałość, wierność, nienaruszalność<sup>24</sup>. Są to zatem określenia, które charakteryzują re-

<sup>22</sup> Maryja jest błogosławiona, czyli szczęśliwa z powodu swej wiary. Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 40.

<sup>23</sup> Liturgia chrześcijańska zastosowuje niektóre cytaty Starego Testamentu jako figury czy symbole odnoszące się do Najświętszej Maryi Panny, pełnej chwały Córy Syjonu. Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 66.

<sup>24</sup> Por. P. BRIKS, *Podręczny Słownik hebrajsko-polski...*, 37.

lacje, jaka zaistniała między Abrahamem a Jahwe. Nie było w niej nic przejściowego, emocjonalnego, krótkotrwałego. Abraham doskonale wiedział, że odtąd nie miał już powrotu do poprzedniego stylu życia, lecz musiał kroczyć za tym głosem, który usłyszał na początku swej nowej drogi: *Jahwe rzekł do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę* (Rdz 12, 1). Owa postawa  $\text{מא}$  gwarantowała ciągły przystęp Abrahama do Boga, który nigdy nie pozostawał obojętny na wezwanie pochodzące „z góry”<sup>25</sup>. Była to zatem zgoda na życie, które nie układało się według indywidualnego modelu opartego na zwyczajach, jakie wówczas panowały w życiu codziennym różnych społeczności Bliskiego Wschodu. Postawa Abrahama oznaczała gotowość do wprowadzenia korekty w dotychczasowych przekonaniach, z jednoczesnym podporządkowaniem się poleceniom otrzymanym od Jahwe. Drugim ważnym czynnikiem ujawniającym szczególną historię Abrahama była zmiana jego imienia. Wkraczając na drogę przymierza z Bogiem, mąż Boży otrzymał nowe imię. Wiadomo, że w ówczesnym środowisku imię określało osobę i jej powołanie, w przypadku Abrahama jego misję precyzują słowa samego Jahwe: *Uczynię cię ojcem mnóstwa narodów* (Rdz 17, 5)<sup>26</sup>. Harmonia, jaka zaistniała między Jahwe a Abrahamem, polegała na tym, że zamiar Boga względem ludzkości znalazł swój pierwszy poziom realizacji właśnie w przyzwoleniu wiary Abrahama i bezwzględnym posłuszeństwie, które gwarantowało rozszerzenie się obecności Jahwe w najbliższym środowisku patriarchy, a docelowo miało objąć mnóstwo narodów, czyli całą ludzkość. Ten aspekt uniwersalistyczny świadczy o tym, że świętość człowieka nigdy nie była traktowana w Starym Testamencie jako prywatna sprawa, lecz była dobrem całej ludzkości, i odwrotnie - brak świętości jednostki był brakiem odczuwanym przez wszystkich<sup>27</sup>.

Abraham stał się postacią błogosławioną: *Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślawię: staniesz się błogosławieństwem* (Rdz 12, 2). Bóg zapewnia, że będzie konsekwentnie wierny swoim postanowieniom, dlatego Abraham miał odnieść pełny sukces w swym życiu. Sukces patriarchy stał się rów-

<sup>25</sup> Tematykę związaną z wiarą w Starym Testamencie analizuje R. KEMPIAK, *Wiara w Jezusa Chrystusa na podstawie Listu św. Pawła do Galatów*, Wrocław 1992, 34-44.

<sup>26</sup> Przede wszystkim Abraham stał się protoplastą narodu wybranego, natomiast w kontekście zwiastowania (Łk 1, 21) Syn Maryi „zbawi swój lud”, tzn. nie tylko lud Starego Testamentu, lecz również nowy lud Boży. J. KUDASIEWICZ, *Maryja...*, 93.

<sup>27</sup> Bóg chce być „krewnym” człowieka, lecz oczekuje akceptacji tego faktu ze strony stworzenia; pierwszą pozytywną odpowiedź dał Abraham. Por. A. OHLER, *Postacie kobiet w Biblii...*, 137.

nocześnie sukcesem całej ludzkości, lecz nie wszyscy mieli mieć w nim swój udział. Dla każdego bramą do sukcesu pozostawała wiara na wzór Abrahama !ma. Biblia obok błogosławieństw mówi o złorzeczeniach, które sprowadzają skutki odwrotne do ׀א. Jahwe zapowiada Abrahamowi: *Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył* (Rdz 12, 3). Można było pozostać poza zbawczym działaniem Boga, a znakiem rozpoznawczym faktycznego stanu duchowego jednostki był jej stosunek do Abrahama. Było tajemnicą Bożego działania, że wybrał sobie jednego człowieka, który miał stać się manifestacją obecności Jahwe oraz czytelnym znakiem pozwalającym na rozpoznanie woli Bożej. Abraham nikogo nie zmuszał do przyjęcia postawy wiary, lecz sam w niej mocno tkwił, nie dopuszczając do odstępstwa, bowiem wierny był powołaniu w przekonaniu, jakiego doznał od Boga. Od czasów Abrahama człowiek (jako jednostka) mógł w swym życiu zyskać błogosławieństwo, względnie przekleństwo. Droga do wyboru stanęła otworem przed ludzkością.

Jahwe wybierał człowieka według swego upodobania i kierował do niego wezwanie, które domagało się przyjęcia orędzia. Było ono często dla niego niezrozumiałe, bowiem człowiek oceniał je w porządku naturalnym. Miało to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy polecenie czy zapowiedź wydarzeń wydawała się być czymś niemożliwym do zrealizowania. Bóg obiecał Abrahamowi liczne potomstwo, choć jego żona Sara była nieplodna. Niemniej jednak ona miała stać się matką potomstwa obietnicy. Do przyjęcia tej prawdy musiał dorastać również Abraham, który jakby chciał pomóc Bogu w realizacji Jego zamiarów. Postanowił zatem, że będzie miał potomstwo z niewolnicy Hagar (Rdz 16). Nie takie były jednak zamiary Jahwe. Zwiastował poczęcie się potomka z Sary i tak się też stało, i to wbrew niedowiarstwu małżonki patriarchy (Rdz 18, 9-15). Sam Abraham również został poddany próbie wiary, gdy Jahwe zażądał od niego ofiarowania Izaaka – syna obietnicy (Rdz 22)<sup>28</sup>. Wszystkie te wydarzenia pouczają, że przyjaźń z Bogiem jest niezwykle wymagająca. Nie można prezentować tu pozornych zachowań i deklaracji bez pokrycia. Wybraniec Boga pozostawał w całkowitej zależności od Jahwe, musiał Mu podporządkować wszystkie swe życiowe plany. Innymi słowy, Abraham przestał żyć dla siebie i swego klanu, a zaczął żyć dla Boga i Jego zamiarów. Nie oznaczało to jednak zmiany

<sup>28</sup> W przekonaniu autorów Starego Testamentu tylko syn był znakiem Bożego błogosławieństwa. Por. A. OHLER, *Macierzyństwo w Biblii*, Kraków 1995, 110.



stylu życia patriarchy, w dalszym ciągu odpowiadało ono standardom wypracowanym w ówczesnym środowisku. Zmieniło się jedynie ukierunkowanie życia i jego sens. Ktoś postronny, kto znał Abrahama jedynie powierzchownie, mógł nic specjalnego nie zauważyć w sposobie jego życia. Mogłoby go zadziwić jedynie szczególne powodzenie, szczęście, które towarzyszyło Abrahamowi, lecz to wszystko można było wytłumaczyć czynnikami ludzkimi. Bóg zatem nie czynił z człowieka „dziwaka”, który nie pasował do środowiska, lecz pozwalał swemu wybrańcowi realizować swe życie według prawideł znanych w środowisku. Na tak naturalnej drodze dokonywały się jednak przedziwne dzieła, które były dopiero po pewnym czasie rozpoznawane jako coś niezwykłego. Szafarzem ich treści była jednak osoba wybrana przez Boga.

Wybraniec Boży pozostawał w stałej łączności ze Stwórcą. Bywało, że jego zachowanie nie było zrozumiałe dla otoczenia. Sukcesy sługi Bożego mogły rodzić zawiść i nienawiść wśród tych, którzy pozostawali na poziomie „ludzkich” zachowań: podstęp, nieuczciwość czy zachłanność. Wówczas to z całym impetem atakowali męża Bożego, chcąc pojąć jego dobra lub przynajmniej ich go pozbawić. Historia Abrahama poucza, że jednostka, która zawierzyła Bogu (אמ), odnosiła w życiu wielkie sukcesy, które z jednej strony mogły być powodem zazdrości otoczenia, lecz z drugiej strony były okazją do podziwu dla dokonań Boga, Jego dobroci i możliwości, jakie dawał człowiekowi. Wszelkie postawy miernoty, małoduszności, ograniczeń stawianych postępowi są obce duchowi biblijnemu i w praktyce oznaczają zamykanie Bogu pola działania. Wówczas Bóg zamiast błogosławić, złośczy, a więc nie udziela swych dóbr w takiej mierze, w jakiej pragnie to uczynić.

Inicjatywa Boga w Abrahamie oznaczała inaugurację wielkiego procesu zbawczego w świecie, który swoją pełnię otrzymał w Jezusie Chrystusie. Wcielenie jednak uzależnił Bóg od przyzwolenia człowieka wiary. Taką osobą była Maryja, która w sobie koncentruje wszystkie najwznioślejsze postawy wiary<sup>29</sup>, jakie pojawiły się w Izraelu, począwszy od Abrahama<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> Współczesna egzegeza podkreśla zbawczy charakter wiary. Por. H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie...*, 53.

<sup>30</sup> Stary Testament opiewa dzieje Moabitki Rut, która stała się wspaniałym wzorcem dla Matki Jezusa. Por. A. OHLER, *Macierzyństwo w Biblii...*, 175.

### 3. Powołanie do proegzystencji

Życie Maryi zostało ukształtowane przede wszystkim łaską Bożą<sup>31</sup>. Zwiastowanie, jakie otrzymała za pośrednictwem archanioła Gabriela, było z jednej strony potwierdzeniem wyboru, jakiego Bóg dokonał w Jej osobie, a z drugiej strony ujawniło postawę gotowości Maryi na przyjęcie orędzia Bożego, gdyż Jej życie było całkowicie ukierunkowane ku Niemu<sup>32</sup>.

Życie jednostki, która weszła w indywidualną relację z Jahwe, otrzymywało nową jakość. Człowiek przestał troszczyć się wyłącznie o swoje sprawy, lecz podejmował dzieła, które znajdowały się w obrębie zbawczego dzieła Bożego. Ten proces wrastania w realizację Bożego dzieła wspaniale prezentują psalmiści. W tych utworach można wyczytać duszę Izraela, wzniosłość doświadczenia religijnego i zaufanie, jakim pobożni obdarowywali Jahwe. Psalmista stwierdza: *Ci, którzy Jahwe ufają, są jak góra Syjon, co się nie porusza, ale trwa na wieki* (Ps 125, 1). Pobożny pielgrzym, który udawał się corocznie do Jerozolimy, nosił w swym sercu wspomnienie o Syjonie, miejscu zamieszkiwania Jahwe. W jej centrum była świątynia, w której od wieków składano ofiary Bogu<sup>33</sup>. Nic i nikt nie mógł tej sytuacji zmienić. Wierzący Izraelita był przekonany, że miejsce to wybrał sam Bóg, dlatego miało pozostać niewzruszone na zawsze. Pobożny pielgrzym zatem upodobał sobie Syjon i zachowywał całkowitą wierność Jahwe. Miał on też pełną ufność, że w chwilach ciężkich doświadczeń nie opuści go Pan, lecz wspomże, dzięki czemu odniesie zwycięstwo nad swą słabością, stając się tym samym znakiem skutecznego działania Bożego. Dla psalmisty liczyły się nie tyle wielkości zewnętrzne – budowane świątynie, co dobra duchowe, których manifestację stanowił Syjon. W kolejnym wersecie Ps 125 pojawia się piękne porównanie: *Góry otaczają Jerozalem: tak Jahwe otacza swój lud teraz i na wieki* (w. 2). Pątnicy udający się od strony wschodniej do Jerozolimy widzieli przed sobą ogromny masyw Góry Oliwnej, która wysoko dominowała nad okolicą. Celem wkroczenia do miasta pielgrzymi musieli pokonać spore wyso-

<sup>31</sup> Wywyższenie Maryi, Jej tytuły, które znalazły swój wyraz w sformułowaniach dogmatycznych (Bogurodzica, Niepokalanie Poczęta, Wniebowzięta) stanowią również wywyższenie całej ludzkości. Por. M. T. HUGUET, *Miriam a Izrael...*, 48.

<sup>32</sup> Zwiastowanie stanowi istotny moment powołania Maryi, dopełnienie Jej całej przeszłości i podstawę przyszłości. Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 177.

<sup>33</sup> Świątynia była miejscem obecności Jahwe. Tu Bóg wysłuchiwał modlitw Izraela i odbierał cześć, jaką oddawali wierzący Jego Imieniu. por. BRAT EFRAIM, *Jezus Żyd praktykujący...*, 103.

kości. Góry Judzkie, w których ukryta była Jerozolima, stanowiły jej naturalną ochronę (bowiem daleko od niej biegły główne szlaki handlowe), dlatego w czasach Jozuego pozostawała niezdobytą. Dopiero Dawidowi udało się usunąć Jebusytów i ustanowić w zdobytym mieście siedzibę królewską i miejsce przebywania arki Bożej<sup>34</sup>. Odtąd wyrosło w narodzie przekonanie, że Jerozolima stała się miejscem nie do zdobycia przez pogan, gdyż chronił ją sam Jahwe. W czasach Ezechiasza potędze asyryjskiej rzeczywiście nie udało się, pomimo oblężenia, wkroczyć do miasta. Orant jest jednak przekonany, że troska Jahwe spoczywa nie tyle na obronie murów, co Jego ludu. Lud ten stworzony z potomków Abrahama miał stać się świadkiem Jahwe dla narodów. W obu wersetach pojawia się swoisty refren „na wieki”. W owym okresie nie było jeszcze myśli, która przeciwstawiałaby wieczność czasowi<sup>35</sup>. Wszystko, co istniało, było zamknięte w czasie, który nie miał żadnych ograniczeń. Jego Panem był Jahwe. Cała zatem przyszłość miała się znajdować w rękach Boga. Pielgrzym był przekonany o skuteczności obrony ze strony Jahwe, dlatego z radością udawał się na spotkanie z Nim<sup>36</sup>. Taka postawa gwarantowała z kolei swobodny dostęp Boga do wierzącego, który był uzdolniony do wykonywania Jego woli.

Władza Jahwe nad ludem oznaczała pełnię szczęścia wszystkich wierzących, którzy nie musieli obawiać się groźby płynącej z prób ataku narodu ze strony niegodziwców. Psalmista zapewnia: *Bo nie zaciąży bezbożne berło nad losem sprawiedliwych, by sprawiedliwi nie wyciągali ręk ku nieprawości* (w. 3)<sup>37</sup>. Wierzący zawsze byli wyrzutem dla tych, którzy pragnęli swe życie układać według miary oczekiwań czysto przyziemnych (tych wzorców było znacznie więcej). Psalmista wspomina o bezbożnym berle, czyli ziemskiej władzy, która mogłaby zniszczyć wszelkie dobro narodu i jednostki. Naród jednak scalony Bożą obecnością nie dopuścił do siebie działania zła, potrafił je rozpoznać i odrzucić. W czasach odnowy społeczności po niewoli babilońskiej Nehemiasz mówił do ludu: *I dalej powiedziałem im: Nie jest dobre to, co czynicie. Czy nie powinniście żyć w bojaźni*

<sup>34</sup> Na temat historii Jerozolimy, zob. A.S. JASIŃSKI, *Jerozolima. Płomień miłości Jahwe*, Kraków 1999.

<sup>35</sup> Obszerne rozważana na ten temat, zob. A.S. JASIŃSKI, *Według postanowienia wiecznego Boga. Aionios w Nowym Testamencie*, Opole 1991, 25-87.

<sup>36</sup> Maryja w pozdrowieniu anielskim (Łk 1, 28) została wezwana do radości (χαίρει), owa radość przywołuje na pamięć wiele tekstów Starego Testamentu wzywających do radości. Por. J. McHUGH, *The Mother of Jesus...*, 39.

<sup>37</sup> Sprawiedliwość Boża w istotny sposób łączy się z Jego miłosierdziem. Por. BRAT EFRAIM, *Jezus Żyd praktykujący...*, 187-188.

*Boga naszego dla uniknięcia obelgi [ze strony] pogan, wrogów naszych?* (Ne 5, 9). Zatem bojaźń Jahwe, czyli pełne respektowanie Jego prawa i woli stanowiło siłę narodu. W przeciwnym razie, przy braku bojaźni Jahwe, lud mógł sięgnąć po nieprawość, która okazałaby się zgubną dla wszystkich, bowiem prowadziła do niewoli i śmierci. Tymczasem naród został powołany do korzystania z wolności, pokoju i dobrobytu. Dla Izraelity te wartości nie istniały poza Jahwe, dlatego psalmista ostrzegał przed ewentualną rezygnacją ze sprawiedliwości i próbą poddania się działaniu bezbożności.

Słowa psalmisty doskonale znała Maryja. Wielokrotnie pielgrzymowała do Jerozolimy na Syjon, by oddać cześć Jahwe (Łk 2, 41). Wiedziała, jaką siłą dla każdego jest obrona Boża. Rozważając w sercu wszystkie te sprawy (Łk 2, 51)<sup>38</sup>, na zawsze pozostała w gotowości do wypełnienia polecenia Ojca Niebieskiego. Przekonanie psalmisty – pątnika (Ps 125) znalazło w Maryi pełną akceptację i realizację w życiu.

#### 4. Powołanie do zjednoczenia z Bogiem

Modlitwa chrześcijańska wychwala dzieło Boże w Maryi w słowach: „Całaś piękna jest Maryjo”. Owo piękno wynika ze zjednoczenia Matki Jezusa z Bogiem<sup>39</sup>. Żadna słabość ludzka nie przeszkadzała w tym zjednoczeniu. Bóg, realizując swe zamiary, kształtował już w historii bohaterów Starego Testamentu postawy zwiastujące możliwości pełnego oddania się wzajemnego osób i to zarówno na płaszczyźnie międzyludzkiej, jak i w odniesieniu człowieka do Boga.

Jahwe, objawiając się Abrahamowi, zmierzał do takiego ukształtowania relacji z nim, aby była ona realizacją pełni przyjaźni i całkowitego zjednoczenia człowieka ze Stwórcą. Taki proces mógł zaistnieć tylko wówczas, gdy człowiek okazał gotowość poddania się procesowi wewnętrznego oczyszczenia. Stary Testament dostarcza nam wiele przykładów wysiłku podejmowanego przez wybrańców Bożych celem wypełnienia Jego woli i połączenia się z umiłowaną osobą (chodzi tu o relację człowiek – człowiek). I tak Jakub, syn Izaaka, wyruszył w daleką podróż do krainy przodków, by pojąć za żonę krewną swego ojca; nie przyszło mu to jednak łatwo (Rdz 28-31).

<sup>38</sup> Łukasz podkreśla tu pełne zaangażowanie Maryi w dzieło Bożym. Por. A. OHLER, *Macierzyństwo w Biblii...*, 45-46.

<sup>39</sup> Maryja była jedyną niewiastą, w której dwa uczucia były ze sobą całkowicie zgodne: miłość matki do swego Syna i miłość stworzenia do swego Boga. Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 201.

Musiał najpierw pracować u Labana siedem lat, a następnie nie spodziewanie jeszcze siedem lat, by w końcu powrócić do domu z dwoma żonami, a nade wszystko z umiłowaną Rachelą<sup>40</sup>. Młody Tobiasz udał się w długą podróż, w której towarzyszył mu archanioł Rafał, zanim zjednoczył się z umiłowaną Sarą (Tb 7-10). Musiał doświadczyć wielu niebezpieczeństw, wszystkie jednak przezwyciężył, bowiem ożywiała go myśl o celu, do jakiego zdązał. Z jednej strony chciał wypełnić zadanie powierzone mu przez ojca, a z drugiej pragnął poślubić niewiastę, którą pokochał. Powyższe przykłady biblijne wskazują na wysiłki, jakie zawsze towarzyszyły człowiekowi w dziele realizacji zamiaru zjednoczenia się z umiłowaną osobą (wymiar horyzontalny). Dużo większy wysiłek czekał człowieka pragnącego zjednoczenia z Bogiem. Tę kwestię Stary Testament bardzo często prezentuje, odwołując się do języka metafory. Pojawiają się porównania wzięte z doświadczeń życia codziennego, z relacji międzyludzkich, czego najlepszy przykład stanowią teksty zawarte w Księdze *Pieśni nad Pieśniami*<sup>41</sup>. W piśmie tym został ukazany wzór ludzkiej intymności. Miłość między mężczyzną a niewiastą bazuje na wzajemności, realizuje się poprzez poświęcenie, dialog i oddanie. Powstaje wówczas nowa jakość, którą można nazwać miłością, jest to wzajemny dar osób, miłujących się oblubieńców<sup>42</sup>. Księga *Pieśni nad Pieśniami*, chcąc podkreślić osobowy charakter miłości, stosuje w wypowiedziach liczne zaimki zarówno osobowe, jak i dzierżawcze: ja, ty, mój, moja. Miłość angażuje całego człowieka - jego duszę i ciało. Ta miłość jest realizowana pośrodku ziemi obiecanej, w której centrum znajduje się Jerozolima. Jest ona podarowana przez Boga, aby mogli na niej żyć w pełnej szczęśliwości miłujący się ludzie<sup>43</sup>. To wspomnienie rajskiego ogrodu, w którym realizuje się cud miłości. W ten sposób człowiek uczestniczy w miłości Stworzyciela i Zbawiciela, który podarował ziemię swojemu ludowi. Istnieje zatem płomień miłości Jahwe (Pnp 8, 6) zapalający serca ludzkie, który uzdalnia je do takiej samej miłości. Z miłością łączy się nierozzerwal-

<sup>40</sup> Jakub nie mógł obdarzyć błogosławieństwem Racheli, bowiem sam błogosławieństwo od ojca zdobył podstępnie, dlatego za umiłowaną córkę Labana oddał swoją wolność i siły do pracy. Por. A. OHLER, *Postacie kobiet w Biblii...*, 22

<sup>41</sup> Współcześnie podkreśla się wartość interpretacji naturalnej *Pieśni nad Pieśniami*. Por. E. ZAWISZEWSKI, *Księgi Dydaktyczne Starego Testamentu*, Pelplin 1997, 57.

<sup>42</sup> Stary Testament wyraża przekonanie, że miłość Boga do świata jest tak niezbędna jak miłość oblubieńcza i macierzyńska. Por. A. OHLER, *Postacie kobiet w Biblii...*, 133.

<sup>43</sup> Zdolność do miłości niewiasty i mężczyzny jest największą manifestacją równości ludzi o odmiennej płci. Patriarchalizm nie był systemem zamierzonym przez Boga. Por. A. OHLER, *Macierzyństwo w Biblii...*, 132.

nie myśl o pięknie. Na ten aspekt również zwraca uwagę autor *Pieśni nad Pieśniami*. Przymiotnik „piękny” pojawia się aż 11 razy w tej księdze (w całej BH 28 razy): umiłowana jest piękna (1, 5), piękniejsza od wszystkich kobiet (1, 8)<sup>44</sup>, wszystko w niej jest piękne, jej lica (1, 10), jej stopy (7, 2), jej ciało (4, 7), nazwana jest „ma piękna” (2, 10. 13), jest piękna jak Tirsza, wdzięczna jak Jeruzalem (6, 4), jest piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce (6, 10). Umiłowany woła: *O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jakże piękna* (4, 1), a umiłowana odpowiada: *Zaiste piękny jesteś mój miły, o jakże uroczy* (1, 16). Owo piękno miłości zostało również opisane przykładami wziętymi ze świata przyrody. Autor odwołuje się do oazy En Gedi położonej na wschodnim wybrzeżu Morza Martwego. Otoczona zewsząd pustynią i martwymi wodami słonego jeziora stanowi prawdziwy cud natury, z którym styka się znużony i spragniony podróżnik. Nagle wkraczając do oazy, opuszcza dziką i spaloną słońcem pustynię i doświadcza orzeźwienia, jakie dają liczne źródła wody, wodospady i potoki oraz cień palm i innych roślin. W błogi spokój wprowadza widok pasących się gazeli, owiec oraz radośnie przelatujących gołębi. Piękno obecne w całym świecie koncentruje się jednak w mikrokosmosie, jakim jest człowiek uzdolniony do miłości. Księga *Pieśni nad Pieśniami* uczy zatem przede wszystkim o uzdolnieniu, jakie otrzymali ludzie, nie są oni skazani na nieustanną walkę ze sobą, aby przeżyć, lecz ich powołanie realizuje się w doświadczeniu miłości. Miłość pozwala doświadczać samego Boga. To Bóg jest Oblubieńcem swego ludu. W tym kontekście szczególnie mocno brzmią słowa zawarte w Pnp 8, 6-7: *Połóż mię jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejeđnana jak Szeol, żar jej to żar ognia, płomień Pański. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu, pogardzą nim tylko*. Oblubienica pragnie być dla oblubieńca pieczęcią, którą człowiek na zawsze ma ze sobą, pragnie być w sercu i na ramieniu umiłowanego. Pieczęć to przedmiot, który w starożytności był szczególnie strzeżony i chroniony, służył do poświadczania dokumentów<sup>45</sup>. Niewiasta pragnie zatem być tak strzeżona i chroniona przez oblubieńca jak drogocenna pieczęć. Przy tym chce być cała dla swego wybrańca i jak pieczęć pragnie być pewnym znakiem

<sup>44</sup> Warto dodać, że w przekonaniu judaizmu kobieta jest przyszłością mężczyzny. Por. BRAT EFRAIM, *Jezus Żyd praktykujący...*, 284.

<sup>45</sup> Pieczęcie bywały zawieszane na szyi i spoczywały na piersi. Por. L. KRINETZKI, *Das Hohelied der Liebe*, Leipzig 1967, 184.

osobowej tożsamości. Owo pragnienie miłości nie jest jedynie snem, marzeniem, czymś niemożliwym. Nie jest przelotnym uczuciem, brakiem stałości lub zwykłą pieczęcią, którą można złamać, kupić i usunąć. Jest to pierwotna miłość, którą w serca ludzi włożył Stworzyciel. W całej Księdze *Pieśni nad Pieśniami* przebija pewność mocy miłości, która zespala ze sobą oblubieńców. Oblubienica wychwala piękno i siłę miłości, potwierdza to sformułowanie „zaprawdę”. Wszelkie moce kosmiczne panujące w świecie, takie jak śmierć i szeol mogą wywołać u człowieka strach i zniechęcenie. Poeta personifikuje te dwie moce mitologiczne by zaznaczyć fakt istnienia walki kosmicznej, w której zaangażowany jest człowiek. Ich moc ze swej natury jest destrukcyjna, zmierzają jak potwory do pochłonięcia całego świata. Jedynie miłość może sprzeciwić się potędze śmierci, ponieważ jest siłą niewzruszoną, jest pasją angażującą człowieka, wybawiającą świat od zniszczenia, śmierci i unicestwienia. Gdy pojawia się cud miłości oblubieńczej, następuje inauguracja nowego porządku, zgodnego z wolą Bożą następuje zwycięstwo życia i szczerzej przyjaźni całego stworzenia.

Pośrodku ciemności, zła i nienawiści, jaka zalega świat, jedynym płomieniem, który oświetla i ogrzewa, jest miłość. Miłość jest zatem płomieniem ognia, mocą Bożą, która sprzeciwia się potędze śmierci i szeolu. Tylko płomień miłości może zwyciężyć w walce kosmicznej, usuwając śmierć i szeol. Walka pomiędzy śmiercią a miłością może przypominać zmagania giganta z karlem, lecz to właśnie pozornie bezbronna miłość jest tu potęgą, która nie ufa sile natury, lecz odwołuje się do płomienia Bożego. To Bóg walczy przeciwko śmierci, posługując się miłością, jaka zapłonęła w sercach ludzi. Gdzie realizuje się miłość między oblubieńcem a oblubienicą, tam Bóg zwycięża moce śmierci<sup>46</sup>.

Świat zamieszkały przez potwory to również swoista potęga. Wywołują one szaleńczą burzę, która grozi nawet samej miłości (w. 7a). „Wielkie wody”, o których tu mowa, to określenie mocy chaosu. Wypełniają one otchłań świata podziemnego oraz powierzchniowe rzeki. W tym kosmicznym wyrażeniu również miłość otrzymuje wymiar uniwersalny. Zatem żaden rodzaj trudności, nawet ten, który grozi zniszczeniem całej ludzkości, nie może ugasić miłości. Wielkie wody, będące na usługach śmierci i szeolu, przypominają biblijny potop (Rdz 8), który pochłaniał wszelkie życie. Bóg jednak, który wyratował Noego i jego otoczenie, ratuje również oblubień-

<sup>46</sup> Miłość jest tu wyraźnie przedstawiona jako moc niebiańska. Por. W. BÜHLMANN, *Das Hohelied*, Stuttgart 1997, 86.

ców: *Wyciąga rękę z wysoka i chwyta mnie, wydobywa mnie z toni ogromnej* (2 Sm 22, 17). Miłość jest manifestacją obecności Boga, który wprowadza porządek i ostatecznie przewyższa siły chaosu.

W analizowanym dwuwierszu na zakończenie pojawia się wątek dydaktyczny (w. 7b). Miłość nie jest dobrem komercyjnym; podobnie jak szczęścia, również miłości nie da się kupić. A właśnie miłość jest źródłem prawdziwego szczęścia. Ten, kto traktuje zamiennie miłość i dobra konsumpcyjne, okazuje się głupcem. Kto może zatem uczestniczyć w tak wielkim doświadczeniu miłości? Tylko ten, kto zaufa Bogu. W tekstach prorockich pojawia się niejednokrotnie metafora miłości oblubieńczej. Jahwe sam jest Oblubieńcem, a Jego oblubienicą naród wybrany. Bóg jest wierny pomimo sprzeniewierzenia się oblubienicy. Historię tej miłości opisuje prorok Ezechiel (Ez 16). Wprawdzie człowiek może odmówić Bogu posłuszeństwa miłości, to jednak Jahwe nigdy nie odstąpi od miłości, bowiem nie może zaprzeczyć samemu sobie. Miłość pokonuje ludzki egoizm i wszelkie siły zewnętrzne, nawet te o wymiarach kosmicznych. Ten, kto zaufał miłości, odnosi zwycięstwo, którego wspaniały obraz zaprezentował autor *Pieśni nad Pieśniami*.

Maryja stanowi najwybitniejszy przykład zjednoczenia się Oblubienicy z Oblubieńcem. Jej życie ziemskie nie było jednak pozbawione cierpienia<sup>47</sup>. Cierpienie wszakże nie było znakiem braku miłości, lecz jej szczególną manifestacją.

## 5. Powołanie do realizacji woli Bożej

*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38)<sup>48</sup>. Gotowość Maryi na wypełnienie woli Bożej oznaczała pełną akceptację Bożego działania z gotowością przyjęcia wszystkich konsekwencji wynikających z kroczenia Bożą drogą. Modlitwa Jezusa w Ogrodzie Oliwnym (Mt 29, 37) świadczyła, jak bardzo Ojciec jest wymagający. Słowa Maryi nie były jedynie deklaracją, lecz znalazły swe ukonkretnienie w całym Jej życiu macierzyńskim<sup>49</sup>. W Starym

<sup>47</sup> Cicha w swym cierpieniu Maryja wyraża zgodę rodzaju ludzkiego na śmierć Sprawiedliwego za grzechy świata. Por. H. HOLSTEIN, *Obecność Maryi w dziele odkupienia*, w: *Mały Słownik Maryjny...*, 65.

<sup>48</sup> Maryja określa siebie „służebnicą”; w kontekście wypowiedzi Starego Testamentu sługa Boży to ten, kto w pokorze podporządkowuje się Jahwe, oraz posiada świadomość przynależności do Boga, por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002, 106-107.

<sup>49</sup> „Fiat” Maryi stało się „fiat” Nowego Przymierza. Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 252.



Testamencie jest wiele tekstów, które ukazują zmaganie się człowieka z wolą Bożą. W licznych przypadkach nastąpiło zwycięstwo nad słabością ludzką i poddanie się działaniu Jahwe.

Biblia w istotny sposób łączy myśl o świętości człowieka z ideą o konieczności wypełnienia woli Bożej<sup>50</sup>. Kroczenie drogami Bożymi oznaczało wystrzeżenie się samowoli oraz próby życia według wyłącznie własnego upodobania, czyli zamknięcia się w kręgu egoizmu i krótkowzroczności. Mędrzec, podając zasady godziwego życia, zachęca: *Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna. Nie bądź mądrym we własnych oczach, Boga się bój, zła unikaj* (Prz 3, 5-7). Zaufanie Bogu oznaczało powierzenie swego losu Jego woli, a równocześnie i Jego Opatrzności, która czuwała nad bezpieczeństwem wierzącego. W ówczesnym świecie człowiek odczuwał zagrożenie na wielu płaszczyznach. Obawiał się zarówno wpływów złych duchów, złego człowieka, jak i nieszczęść wynikających ze „złego losu”. Jednostka czuła się bezsilna w obliczu wrogiej potęgi zła. Z drugiej strony człowiek mógł sam ulegać pokusie wykorzystania słabych dla gromadzenia bogactw i panowania nad innymi. Mędrzec świadom był wszystkich tych zagrożeń, dlatego przestrzega człowieka, by zbytnio nie polegał na „swoim rozsądku”, czyli nie pozostawał na płaszczyźnie myślenia odrzucającego zamysł Boży. Tymczasem mądrość zaleca bojaźń Bożą, czyli całkowite ukierunkowanie życia ku Bogu i poszanowanie Jego woli. Wierzący winien uczynić wszystko, by jego wnętrze kształtowane było prawdziwą mądrością. Po pierwsze musi przestać ubiegać się o względy otoczenia, a następnie nie może nikomu okazywać nadmiaru służalstwa, bowiem nie powinno mu zależeć na osiągnięciu doraźnych zysków. Wprawdzie człowiekowi kierującemu się zasadami mądrości wielokrotnie może się wydawać, że jego życie jest mniej udane w stosunku do tych, którzy dopuszczają się występków, to okazuje się, że prawda inaczej wygląda. Bóg sam wkracza w los uciskanego i ścieżki jego życia wyrównuje. Tylko człowiek, który kieruje się bojaźnią Bożą, zdolny jest do przyjęcia Jego woli. Dostrzegamy to w postawie pobożnego Hioba, który wprawdzie nie wiedział dlaczego cierpi, lecz z całą świadomością mówił: *Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjmując nie możemy?* (Hi 2, 10). Hiob został zaprezentowany w księdze

<sup>50</sup> Droga świętości według Nowego Testamentu polega na naśladowaniu samego Boga. Por. G. WAINWIRGHT, *Świętość*, w: *Słownik Wiedzy Biblijnej*, B.M. Metzger, M.D. Coogan, Warszawa 1997, 752.

jako mąż niezwykle bogaty, a zarazem bojący się Boga<sup>51</sup>. Niemal w jednej chwili wszystko stracił, czyli poznał, co oznacza dotkliwy brak zarówno w sferze duchowej, jak i materialnej. Zaiśniała sytuację nazwał złem, lecz wiedział, że wszystko stało się z przyzwolenia Bożego. Był więc gotowy w dalszym ciągu okazywać wierność Bogu. Dramatyczny wątek *Księgi Hioba* opisuje proces rozpadu, jaki dokonał się w jego życiu oraz całym otoczeniu. Pojawiła się dysharmonia, która obejmowała swym zakresem coraz to szersze dziedziny życia. Pokorne przyjęcie „złego losu” zadało kłam oskarżeniu, jakie przeciwko niemu kierował szatan przed Bogiem: *Czyż za darmo Hiob czci Boga? Czy Ty nie ogrodziłeś zewsząd jego samego, jego domu i całej majątności? Pracy jego rąk pobłogosławiłeś, jego dobytek na ziemi się mnoży. Wyciągnij, proszę, rękę i dotknij jego majątku! Na pewno Ci w twarz będzie złorzeczył* (Hi 1, 9-10). Obarczenie Hioba nieszczęściami pozwoliło na zweryfikowanie jego postawy wobec Boga<sup>52</sup>. Wbrew namowom żony, nie złorzeczył Bogu i nie zgrzeszył swymi ustami. Doświadczony mąż był przekonany, że trzeba przyjąć od Boga to wszystko, co ofiarowuje, bowiem Jego dary są nieodwołalne. Wiara Hioba okazuje się w pełni bezinteresowna i zakłada możliwość znalezienia się w sytuacji, w której nie ma zrozumienia tego, co się dzieje. W takiej sytuacji pozostaje człowiekowi jedynie zaufanie wobec Tego, który stał się sprawcą tych wydarzeń. Ostateczne przywrócenie Hiobowi wszystkich dóbr wskazuje na zasadność zawierzenia i powierzenia swego losu Bogu<sup>53</sup>. To Jahwe panuje we wszystkich sytuacjach życiowych wierzącego, ma jednak prawo wymagać od swych wybrańców przyjęcia Jego woli i to nawet wbrew oczekiwaniom człowieka. Poucza prorok w imieniu Jahwe: *Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi* (Iz 55, 9). Człowiek jest wezwany do okazania bezgranicznego zaufania Bogu. Ci, którzy Mu faktycznie ufają, mają udział w postępie realizacji historii zbawienia<sup>54</sup>. To dzieło nie realizuje się bowiem w oparciu o im-

<sup>51</sup> Postać Hioba została przejęta z tradycji ogólnosemickiej i znalazła swe opracowanie w duchu wiary w Jahwe. Por. ST. POTOCKI, *Rady mądrości*, Lublin 1993, 88-92.

<sup>52</sup> W swej mowie Bóg zarzucił Hiobowi nazbyt ludzkie rozumowanie, które nie uwzględniało czynnika zamysłu Bożego. Por. TAMŻE, 115.

<sup>53</sup> W tekście nie ma jeszcze mowy o odpłacie po śmierci.

<sup>54</sup> W Starym Testamencie zbawienie oznacza przede wszystkim wyzwolenie od wszelkiego zła (grzechu, choroby, śmierci), natomiast w Nowym Testamencie zbawienie wiąże się nierozłącznie z dziełem Jezusa Chrystusa, przy czym słowo obietnicy zbawienia w Starym Testamencie (Rdz 3, 15) stało się rzeczywistością w Nowym Testamencie. Por. H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie...*, 139.

manentny rozwój wydarzeń, lecz dokonuje się na skutek interwencji Bożej wkraczającej w ludzkie życie. Tajemnicą Bożego postępowania jest to, że w tych interwencjach nie obywa się Jahwe bez udziału człowieka, a nawet bez jego przyzwolenia. Bóg szanuje wolność, którą obdarzył ludzi, stworzonych na Jego obraz, dlatego „poszukuje” współpracowników, którzy bez żadnych zastrzeżeń podejmują się realizacji Jego woli, nawet w sytuacji braku pełnego zrozumienia tego, co za sprawą Stwórcy się dokonuje.

Hiob z niebywałą cierpliwością przyjął Boże działanie; ani słowem, ani czynem nie zgrzeszył, dzięki czemu otrzymał odpłatę. Z opisu księgi wynika, że mąż ten w mowach obronnych był pierwotnie całkowicie skoncentrowany na swym losie i cierpieniach, jakich doznał, nie był zdolny do ich przekroczenia. Jednak pod koniec relacji zawartej w *Księdze Hioba* postawa cierpiącego męża uległa całkowitej zmianie. Być może bez pełnej świadomości ze strony bohatera, następuje całkowite oczyszczenie jego wnętrza, umiera w nim nadmierna koncentracja na sobie i rodzi się postawa altruistyczna, odpowiednia do zaistniałej nowej sytuacji. Odtąd Hiob staje się świadkiem Bożej sprawiedliwości, poza którą nic już więcej nie dostrzega<sup>55</sup>. Całe stworzenie stało się dla niego wielką manifestacją dobroci Boga, tak że mógł powtarzać za psalmistą: *Światło wschodzi dla sprawiedliwego i radość dla ludzi prawego serca* (Ps 97, 11). W tym świetle Hiob może dostrzec Boży plan działania, który przekracza to, co jest tylko naturalne. W obliczu poznania tego planu wszystko powinno być podporządkowane i pogodzone z wolą Najwyższego. Zanim Bóg objawił Hiobowi swój zamiar, musiał dokończyć się długi proces oczyszczania. Najpierw Bóg wziął w posiadanie Hioba, a następnie wprowadził w jego serce nowy porządek, odmienny od tego, jaki w nim dotychczas dominował. Z prologu *Księgi Hioba* dowiedzieliśmy się, że postępowanie Hioba stało się przedmiotem „sporu” między Bogiem a szatanem. Bóg dopuścił nieszczęście na bohatera, gwarantując mu jedynie życie. W ten sposób Hiob został poddany próbie, która ostatecznie miała ukształtować w nim jeszcze większe zaufanie do Boga, Jego szczodroblivości, dobroci i wierności człowiekowi.

Z Bożą pomocą Hiob przezwyciężył własne ograniczenia, które odnosiły się zarówno do poznania, mądrości, jak i miłości. Cała

<sup>55</sup> Bóg poprzez doświadczenia zesłane na Hioba, a nade wszystko dzięki własnej interwencji, ujawnił swoją wszechmoc, która staje się siłą zbawczą dla Jego czcicieli. Por. PAUL-MARIE OF THE CROSS, *Spirituality of the Old Testament...*, 327.

historia opisana w *Księdze Hioba* zmierzała do wykazania prawdy, że człowiek jest powołany do szczególnej współpracy z Bogiem w realizacji Jego planu. Taka lekcja pojawia się we wszystkich wypowiedziach Boga. Nie dawał On bezpośredniej odpowiedzi na kwestie wysuwane przez Hioba: na temat jego własnej sytuacji, tragicznych faktów, które zmieniły jego życie i przeklinania dnia narodzin. Bóg zarzuca nawet Hiobowi marnowanie czasu na sprawy dotyczące tego, co skończone i bardzo indywidualne: *Któż tu zaciemnić chce zamiar słowami nierozumnymi?* (Hi 38, 2). Bóg zmierza do pouczenia Hioba, który ma poznać nowe wartości, za którymi dotychczas nie tęsknił. W ten sposób został przewyżniony swoisty egoizm bohatera, czyli troska o osobisty los; spojrzenie Hioba miało wkroczyć w orbitę wartości bardziej uniwersalnych. Hiob będzie zdolny do przekroczenia dotychczasowych ograniczeń. Jego los miał być nieodłącznie związany z zamysłem samego Boga. W obliczu zaistniałej zmiany ten doświadczony mąż stwierdza: *Kto przestania zamiar nierozumnie? O rzeczach wzniosłych mówiłem. To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem. Posłuchaj, proszę. Pozwól mi mówić! Chcę spytać. Racz odpowiedzieć!* (Hi 42, 3-4). Te słowa są odpowiedzią na zasłyszane fantastyczne opisy o świecie zwierząt, jakie znalazły się w wypowiedzi Boga (Hi 39-40). Słowa Boga miały doprowadzić słuchacza do uświadomienia sobie własnej niewiedzy i konieczności pouczenia pochodzącego od Boga. Odtąd Hiob zrezygnował już z samobrony i stwierdził: *Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem, stąd odwołuję, co powiedziałem, kajam się w prochu i w popiele* (Hi 42, 5-6). W ten sposób dokonał się proces całkowitego oczyszczenia Hioba, który zrezygnował z własnego rozumienia świata. Bohater był już otwarty na przyjęcie wszelkiego pouczenia, jakie Bóg zechciałby mu przekazać. Odtąd dla niego ciężar zaangażowania nie spoczywał już na zabezpieczeniu swego losu, lecz na poznaniu zamysłu Bożego i uczestnictwie w jego realizacji. Ostatecznie Hiob nic nie stracił. Nastąpił u niego niepomierny wzrost, osiągnął większą pełnię człowieczeństwa i to nie poprzez samodoskonalenie się, lecz na skutek pełnego otwarcia się na Boże orędzie i Boże postanowienie. Te zmiany uzdolniły go do współuczestnictwa w kreatywnym dziele Boga. Bez dokonania się tego bolesnego procesu oczyszczenia Hiob nigdy nie byłby zdolny do osiągnięcia takiego poznania Boga i realizacji Jego woli.

Postacie starotestamentowe ujawniają autentyczność zmagania się człowieka z własnymi ograniczeniami i lękiem przed niepewnością, jaką niesie przyszłość. Maryja w imieniu całej ludzkości z pełną świa-

domością odpowiedziała Bogu „tak”, dzięki czemu dla każdego człowieka została raz na zawsze otwarta droga do domu Ojca. W Maryi spełniają się w pierwszym rzędzie słowa Jezusa: *Kto spełnia wolę Ojca, ten mi jest bratem, siostrą i matką* (Mk 3, 34)<sup>56</sup>.

Świętość Maryi ma swe istotne miejsce w realizowanym przez Boga Ojca planie zbawienia<sup>57</sup>. Jej życie było całkowicie podporządkowane Jego woli. Nie istnieje świętość, która byłaby wartością samą dla siebie. Nie można jej zatem osiągnąć poprzez samodoskonalenie się, „nabywanie” coraz to większych umiejętności panowania nad sobą i swoimi zmysłami. Zbyttna koncentracja na sobie może prowadzić do pielęgnowania postaw egotycznych. Łatwo można popaść w pokusę traktowania innych jako mniej doskonałych, a równocześnie mniej wartościowych. Świętość Maryi nie ma nic wspólnego z tymi pozorami. Wypływa ona z głębokiego poznania Boga i pragnienia wypełniania Jego woli. Jej postawa, choć mocno zakorzeniona w tradycjach starotestamentowych, zawiera jedno wielkie novum: nikt poza Maryją nie odpowiedział Bogu tak zdecydowanie „fiat” na Jego inicjatywę zbawczą.

O. prof. dr hab. Andrzej S. Jasiński OFM  
Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego

pl. Wolności 2  
PL - 45-018 Opole

## La santità nell'Antico Testamento e la santità di Maria

(Riassunto)

La Vergine Maria occupa il posto centrale tra le schiere dei santi sia dell'Antico che del Nuovo Testamento. Maria di Nazareth è nata nel seno del popolo di Israele, il popolo eletto da Dio e destinato ad essere il popolo santo. La Vergine è stata scelta tra le altre donne di Israele per compiere una missione speciale, e cioè di essere la Madre del Messia. Per comprendere meglio la persona di Maria e il carattere della sua santità sembra utile guardare al contesto della sua vita in quanto Donna del popolo di Israele.

<sup>56</sup> Maryja nieustannie trwała w przekonaniu o miłości i mocy swojego Syna. Por. H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie...*, 26.

<sup>57</sup> Stary Testament wprawdzie nie zawiera żadnych informacji o osobistych rysach Maryi, lecz zapowiada Matkę Mesjasza, czyli wskazuje na szczególną rolę Niewiasty w dziele zbawienia. H. CAZALLES, *Stary Testament*, w: *Mały Słownik Maryjny...*, 889-91.

L'autore nella prima parte dell'articolo ci descrive la regione di Nazareth dal punto di vista geografico e culturale, ci introduce nell'ambiente familiare soffermandosi particolarmente sui genitori di Maria.

La Vergine Maria è santa con tutti i tratti di santità caratteristici per l'ideale di santità anticotestamentaria. Prima di tutto è una persona credente che pienamente ha risposto alla vocazione alla fede sull'esempio di Abramo. Inoltre, è una persona chiamata ad essere per gli altri: credere in Dio significa servire anche gli uomini. La bellezza spirituale di Maria scaturisce dalla sua unione con Dio, il nucleo di ogni santità. La sponsalità e la bellezza sono i temi frequenti nell'Antico Testamento e riguardano il concetto di santità. L'altra caratteristica di santità di Maria è la prontezza di compiere la volontà di Dio. Essa è il segno visibile di una persona santa, e cioè appartenente al Signore.

La santità è sempre un dono da accogliere. Nessuno può conquistare la santità perché essa è sempre il dono gratuito di Dio Santo e Misericordioso.